

Powstanie Wielkopolskie

<https://pw.ipn.gov.pl/pwi/pamiec/upamietnianie/11044,Pierwsi-zolnierze-Polski-Ludowej.html>
24.02.2024, 00:17

„Pierwsi żołnierze Polski Ludowej”?

Środowisko weteranów i tradycja powstania wielkopolskiego 1945–1956 autor: Przemysław Matusik Kronika Miasta Poznania" 2018, nr 3, Wydawnictwo Miejskie Poznania

Wybierz Strony

[Pomnik Powstańców Wielkopolskich odsłonięto w Poznaniu \(...\)](#)

[To złudne poczucie bezpieczeństwa skutkowało \(...\)](#)

[Teraz dysponentem tradycji powstania wielkopolskiego stał się \(...\)](#)

[Przypisy](#)

Pomnik Powstańców Wielkopolskich odsłonięto w Poznaniu dopiero w 1965 roku¹, 47 lat po wybuchu tego zwycięskiego zrywu. W wydanej przy tej okazji publikacji przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika, a zarazem przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: PZPR), Franciszek Nowak, dobitnie podkreślił, że choć idea wzniesienia monumentu pojawiła się wkrótce po zakończeniu powstania, w przedwojennej Polsce nie mogła być zrealizowana, ponieważ „Oficjalne czynniki urzędowe odnosiły się do tradycji Powstania i powstańców nieufnie i niechętnie [...]. Piłsudczycy wytykali powstańcom, że chwytając

za broń, wzgardzili kierownictwem »legunów«, a endecy mieli powstańcom za złe, że wzięli za broń wbrew ich polityce pokojowego czekania na wyrok kongresu pokojowego”. Oczywista była konkluzja tego wyводу:

Pełną możliwość urzeczywistnienia postulatów powstańczych i spełnienia pragnień społeczeństwa dała dopiero Polska Ludowa. Głęboki pietyzm, z jakim odnosi się Partia i władza ludowa do dziejowej spuścizny narodowej, sprawił, że Powstanie Wielkopolskie zyskało odtąd ocenę, odpowiadającą jego rzeczywistej roli historycznej i weszło na trwałe do skarbnicy najlepszych tradycji narodowych².

Gorliwość Franciszka Nowaka w głoszeniu tej tezy skrywała niezbyt czyste sumienie – musiał on bowiem doskonale wiedzieć, że sprawa nie wyglądała bynajmniej tak prosto. Także Polska Ludowa miała w pierwszym dziesięcioleciu swego istnienia z powstaniem wielkopolskim i samymi powstańcami kłopot, z którym w istocie potrafiła sobie poradzić dopiero po przełomie 1956 roku.

Znaczenia tradycji powstania dla Wielkopolan nie da się przecenić, było ono wszak ruchem masowym, który ogarniając dziesiątki tysięcy ludzi w szeregach zbrojnych i na zapleczu, stał się podstawą jedyne w swoim rodzaju społecznego doświadczenia, ważnego elementu zbiorowej tożsamości. Doświadczenia tego nie mogły przyćmić nawet dojmujące przeżycia czasów II wojny, których porażająca totalność mogła sprawiać wrażenie czynnika unieważniającego wszystko, co zdarzyło się wcześniej. Na nich przede wszystkim, na wpisanym w nurt tradycji radykalno-rewolucyjnych doświadczeniu walki z hitlerowskimi Niemcami oparła się konsekwentna polityka historyczna nowej władzy po 1945 roku³, w której ramach z trudem tylko mogłoby się zmieścić politycznie i ideologicznie obce powstanie wielkopolskie. By tego dokonać, potrzeba by było w Poznaniu kogoś na miarę wicewojewody Jerzego Ziętka na Śląsku, który potrafił przekonać władzę do zagospodarowania tradycji równie ideologicznie obcych powstań śląskich i odwołania się do środowiska ich weteranów, istotnego z punktu widzenia integracji „Ziem Odzyskanych”. To m.in. z jego inicjatywy już w kwietniu 1945 roku powstał Związek Uczestników Powstań Śląskich, który – przy wsparciu Polskiej Partii

Robotniczej (dalej: PPR) i władz państwowych – kultywował pamięć śląskich zrywów⁴. Takiej postaci jednak w Poznaniu brakowało.

Także i tu na straży powstańczej tradycji stanął skupiający weteranów Związek Powstańców Wielkopolskich (dalej: ZPW), nawiązujący wprost do swego przedwojennego poprzednika⁵. Aktywność ZPW, jak i jego następcy, miejscowego oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (dalej: ZBoWiD), będzie przedmiotem poniższych rozważań, gdyż to właśnie te organizacje były oficjalnie dopuszczonymi dysponentami pamięci powstania, wypracowującymi strategię jej legitymizacji i kultywowania w określonych przez komunistyczną władzę ramach. Inicjatywa mająca na celu odrodzenie ZPW pojawiła się w Poznaniu już w 1945 roku, kilka miesięcy później niż wspomniane analogiczne przedsięwzięcie Ślązaków, miała ona jednak charakter całkowicie oddolny. Pierwsze działania zmierzające do reaktywacji Związku podjęte przez grupę określającą się mianem Uczestników Powstania Wielkopolskiego miały miejsce we wrześniu 1945 roku⁶, Komitet Organizacyjny ukonstytuował się 4 października, a 6 listopada, mimo pewnej rezerwy władz, został zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki⁷. Jednocześnie grono to przystąpiło do działań mających na celu pielęgnowanie pamięci wielkopolskiego zrywu, przyczyniając się do odbudowy pomnika powstańców na cmentarzu Górczyńskim. Tam właśnie 27 grudnia reprezentanci Komitetu odnowili przedwojenną tradycję, składając wieniec, co poprzedziła msza święta w intencji poległych. Dopełniało to inne przedsięwzięcia związane z rocznicą podjęte przez władze wojskowe i miejskie: uroczystość wręczenia sztandaru pułkowi saperów rozminowującemu miasto oraz inauguracji hejnału z wieży ratuszowej⁸. Prace organizacyjne zwieńczone zostały ukonstytuowaniem się Związku Powstańców Wielkopolskich na zebraniu 17 marca 1946 roku, prezesem Zarządu Głównego został plastyk, były żołnierz poznańskiej Straży Ludowej, prof. Kazimierz Lisiecki⁹. Niecały miesiąc później, na zebraniu 10 kwietnia, Lisiecki odczytał napisaną przez siebie swego rodzaju deklarację ideową w postaci Apelu do powstańców z 1918-19 roku. Związek miał skonsolidować środowisko powstańców, dokonać ich weryfikacji, wspomagać, roztoczyć opiekę nad wdowami i

sierotami po powstańcach, odzyskać przywileje uzyskane przed wojną, wreszcie – „stworzyć przy pomocy i współpracy wybitnych historyków poznańskich dzieło o powstaniu 1918/19 roku”. Bardzo silnie akcentowano apolityczność Związku, świadomie kontrastowaną z jego wyrazistym zaangażowaniem przed 1939 rokiem, co skutkowało rozbiciem środowiska i obniżeniem jego rangi. Teraz Związek łączyć miał wszystkich, bez względu na poglądy. Warto zwrócić uwagę na fragmenty wypowiedzi Lisieckiego o charakterze ideowym. Przede wszystkim budował on pomost między powstaniem a wydarzeniami ostatniej wojny: „Po długoletniej przerwie i niemocy spowodowanej ostatnią okupacją wroga, który ponownie targnął się na ziemię naszą, postanowiliśmy znów skupić w około siebie tych wszystkich, którzy już raz w roku 1918/19 dali temu samemu wrogowi odpowiednią nauczkę, wyrzucając go poza granice naszego Państwa”. Podkreślał, że za ten czyn spotkał uczestników powstania brutalny odwet Niemców w 1939 roku, a obok martyrologii podnosił ich udział w niepodległościowej konspiracji. Deklarował także: „Dzisiaj po odzyskaniu wolności pragniemy nadal być tym żywotnym elementem w naszym Państwie. Pragniemy znów zająć swe należne i godne miejsce wśród społeczeństwa, dać dobry przykład i pomagać w wychowaniu nowych pokoleń bohaterów i obrońców ojczyzny”¹⁰.



1. *Obchody rocznicy powstania wielkopolskiego na Starym Rynku, 27 XII 1945 r., fot. Z. Zielonacki, ze zb. L. Zielonackiego/cyryl.poznan.pl*

Podobne wątki stanowiąc będą stały element strategii interpretacyjnych, a zarazem legitymizacyjnych środowiska powstańczego w następnych dwóch latach. Pierwszym będzie antyniemieckość, co jeden z autorów ujął w słowach zawierających jego zdaniem ideowe dziedzictwo powstania: „nie ma paktów ni konszachtów z Niemcami, że gad teutoński jest największym naszym wrogiem, z którym rozliczyć się możemy jedynie w drodze zbrojnego starcia”¹¹. Ten wątek będzie też niekiedy instrumentalizowany do celów bieżącej polityki, a prócz tego pozwoli na budowanie paraleli między walkami powstańczymi w 1918/19 roku a okresem ostatniej wojny, z akcentowanym zwykle brutalnym odwetem Niemców na uczestnikach wielkopolskiego zrywu. Z czasem argument antyniemiecki przybierze postać nieco subtelniejszą, by przywołać stwierdzenie Zdzisława Grota, że powstanie wskazało „polskiej racji stanu błędzącej po wertepach wschodu kierunek zachodni niegdyś realizowany przez pierwszych Piastów”¹². Do tego dochodził argument powszechnego, demokratycznego, ogólnonarodowego – z czasem ludowego – charakteru powstania przygotowanego przez dziesięciolecia solidarnej pracy poznańskich społeczników z warstwami ludowymi w duchu „demokracji i postępu”¹³. Ten ludowy charakter wielkopolskiego zrywu – „powstania bez wodza” będzie też od początku kontrastowany z kunktatorstwem jego warstw kierowniczych, które wyhamowały jego rozprzestrzenienie się, choć przecież i tak zdecydowało ono o przyłączeniu Poznańskiego do odrodzonej Rzeczypospolitej¹⁴. Tak więc „antyniemieckość – zachodniość – ludowość” to miały być elementy pozwalające – zdaniem kierownictwa ZPW – na sprostanie wymogom nowego systemu, bez tracenia przy tym elementarnej przyzwoitości.



2. *Obchody rocznicy powstania wielkopolskiego na Starym Rynku, widok z ratusza, 27 XII 1945 r., fot. Z. Zielonacki, ze zb. L.*

Zielonackiego/cyryl.poznan.pl

Tej linii, wzmocnionej jeszcze zasadą apolityczności, trzymał się Związek przez następny rok, lawirując między życzeniami władzy a sympatiami powstańczej braci. Z jednej więc strony uczestniczył we wszystkich oficjalnych uroczystościach, po raz pierwszy w defiladzie z okazji 9 maja 1946 roku, gdy – jak oceniał prezes Lisiecki – społeczeństwo „urządziło nam wzruszającą owację, siejąc kwiaty pod nasze stopy”¹⁵, ale i w innych, np. w manifestacji na rzecz Opolszczyzny 23 marca 1947 roku czy 13 kwietnia tegoż roku w uroczystości upamiętniającej drugą rocznicę forsowania Odry przez Wojsko Polskie. Z drugiej strony Związek jako całość brał udział w „reprezentacyjnej procesji” w oktawie Bożego Ciała 4 czerwca 1947 roku, poszczególne koła zaś – w procesjach parafialnych¹⁶. Prosząc Kurię Metropolitalną w Poznaniu o wyznaczenie ks. proboszcza Józefa Janego z kolegiaty farnej na kapelana Związku, jego Zarząd deklarował: „Jako wierni synowie kościoła katolickiego zapewniamy, że nadal wiernie stać będziemy jako Powstańcy Wielkopolscy przy wierze naszych ojców”¹⁷.

Wydawało się, że linia ta jest właściwa. Z inicjatywy Związku najpierw Wojewódzka, a następnie Krajowa Rada Narodowa uchwaliła 10 października 1946 roku ustanowienie Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego¹⁸. Urządzone dwa i pół miesiąca później obchody rocznicy powstania władze Związku uznały za prestiżowy sukces, zdołały w nie bowiem zaangażować także władze państwowe, wojskowe i miejskie. Zainaugurował je uroczysty apel poległych na pl. Wolności 26 grudnia. Następnym dniem rozpoczęło odegranie pobudki z wieży ratuszowej o godz. 7.00. Towarzystwa i organizacje zebrały się na pl. Kolegiackim, by stamtąd przejść do pobliskiej fary na uroczyste nabożeństwo połączone z poświęceniem sztandaru ZPW. Następnie weterani powstania ze sztandarami swych lokalnych kół ruszyli w przemarszu przez miasto na pl. Mickiewicza, gdzie ich defiladę odebrał wiceminister obrony narodowej gen. Karol Świerczewski, wojewoda poznański oraz dowódca okręgu wojskowego Poznań. Punktem kulminacyjnym była akademia w auli Uniwersytetu Poznańskiego z przemówieniem m.in. gen. Świerczewskiego, referatem historycznym i programem artystycznym w wykonaniu orkiestry wojskowej i chóru „Harmonia”. Akademię zakończyło odśpiewanie Roty, po czym delegacja Zarządu ZPW złożyła wieniec na cmentarzu Górczyńskim¹⁹. Pod wrażeniem tego sukcesu Lisiecki głosił z tryumfem, że dzięki niemu zdobyto „najwyższe uznanie dla powstańców przez czołowe czynniki państwowe” i „odtąd zostały dla powstańca wielkopolskiego otwarte podwoje do świata tych najwięcej zasłużonych synów Polski, którym się hołdy składa. Z chwilą tą zniknęły w stosunku do nas raz na zawsze jeszcze pewne wątpliwości co do naszej postawy wobec nowego demokratycznego ustroju w Państwie”²⁰.

To złudne poczucie bezpieczeństwa skutkowało wzmożoną aktywnością ukierunkowaną na realizację rozmaitych postulatów, od przekazania Związkowi zrujnowanego pałacu Działyńskich przy Starym Rynku, jednej z najważniejszych budowli zabytkowych Poznania²¹, po szereg żądań socjalnych, takich jak zapewnienie powstańcom pracy, co wiązało się z postulatem wznowienia Ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość z 2 lipca 1937 roku, ułatwień w pozyskiwaniu gruntów na „Ziemiach Odzyskanych”, przyznania zasiłków,

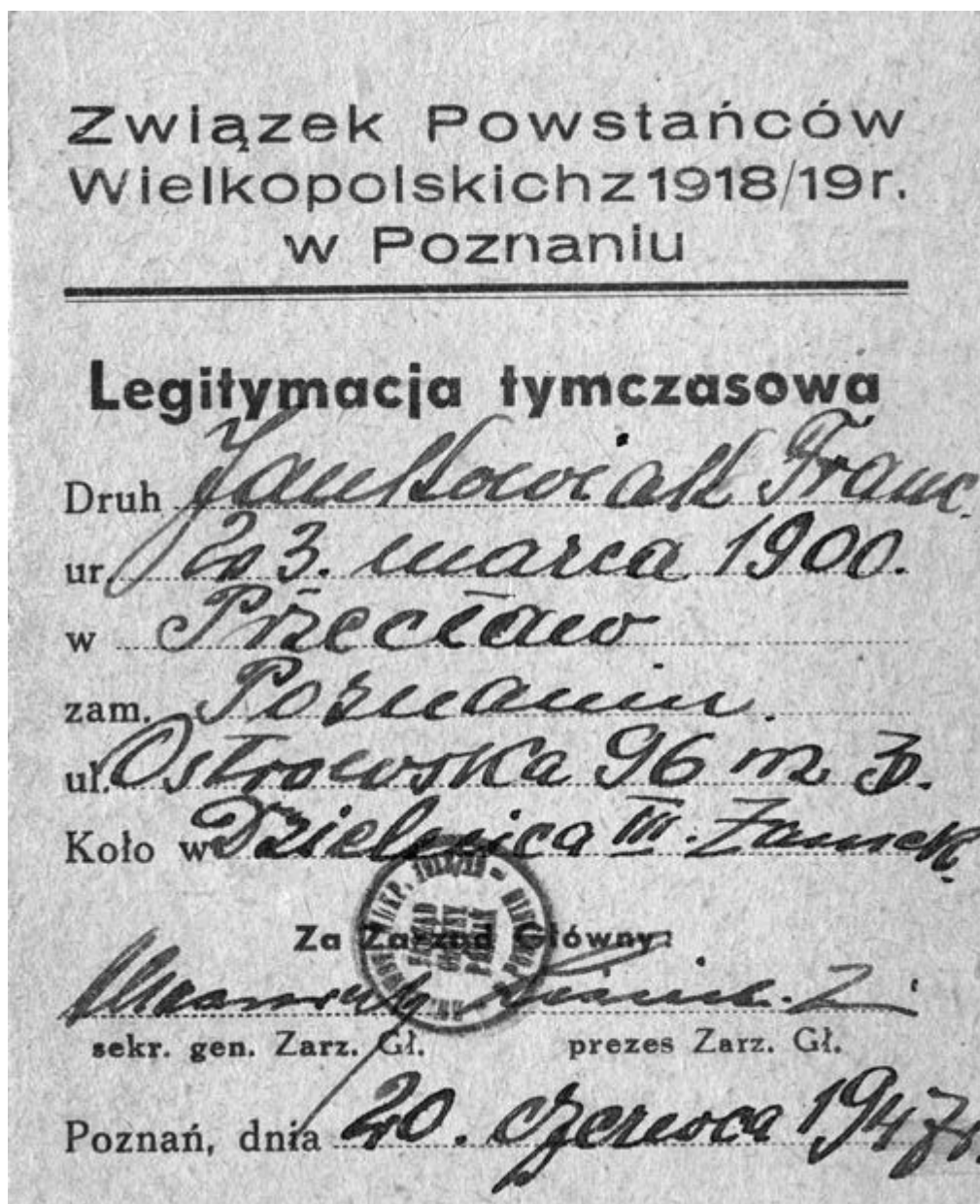
awansów do stopni oficerskich itd. Powtarzającym się katalogiem żądań Zarząd Związku zaczął w 1947 roku bombardować różne instancje, czemu warto się przyjrzeć, ponieważ z pewnością formułowane w nich były wypowiedzi zawierające wykładnie i interpretację powstania. Pierwszym adresatem był I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego (dalej: KW) PPR w Poznaniu Jan Izydorczyk, przez weteranów tytułowany jednak posłem, od którego w piśmie z 29 marca 1947 roku Zarząd ZPW w imieniu swych 8 tys. członków domagał się interwencji nie tylko w owych wspomnianych wyżej praktycznych sprawach, ale w ogóle w kwestii „nadania powstańcom wielkopolskim tych samych praw i przywilejów, jakimi cieszą się obecnie więźniowie polityczni, inwalidzi wojenni i inni niepodległościowcy”. Jak pisano: „Powstaniec jako taki nie żąda rekompensaty za swe bohaterskie zasługi, za przelaną krew, utratę zdrowia i doznane kalectwo, które poniósł w interesie swej ojczyzny, jaką budował na Zachodzie już w roku 1918/19. Natomiast domaga się [...] moralnej opieki Państwa połączonej z nadaniem [...] pewnych praw i przywilejów, jakimi cieszą się inne mniej zasłużone jednostki w Państwie”²². Właściwie identyczne postulaty znalazły się w memoriale skierowanym do prezydenta Bolesława Bieruta, dołączonym do listu z 13 lipca 1947 roku, w którym wyrażono „gotowość, każdej chwili gdy tego zajdzie potrzeba, stanąć na Jego zew w obronie granic i interesów naszego Państwa”²³. Memoriał zredagowany był nieco zręczniejsz niż ten adresowany do Izydorczyka, nie sugerował, że powstańcy wielkopolscy są lepsi od innych, jedynie postulował „podciągnięcie” ich „do pierwszego szeregu niepodległościowców polskich” z racji ich starszeństwa. W uzasadnieniu żądań wyraźnie wskazywano, że bohaterski – jak pisano – „wyczyn” powstańczy lat 1918/1919 stanowił „pomost do tych wielkich wydarzeń, jakie znalazły swój epilog dopiero teraz w ostatniej wojnie, gdzie nasi synowie, żołnierze polscy, przy boku zwycięskiej i zaprzyjaźnionej Czerwonej Armii Radzieckiej wyrównali nasze granice na prastarym szlaku i tam, gdzie je pragnął widzieć już w roku 1918/19 powstaniec wielkopolski”²⁴.



3. Dyplom pamiątkowy przyznany powstańcowi Franciszkowi Jankowiakowi w 1946 r. sygnowany przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, ze zb. cyryl.poznan.pl

Ten ostatni argument posuwał się o krok dalej w stosunku do tych już nam znanych: to nie tylko walka z tym samym co w II wojnie, niemieckim wrogiem stanowić miała o znaczeniu powstania, lecz jej cel, antycypujący kształt zachodnich granic Polski Ludowej i czyniący z powstańca poniekąd towarzysza broni żołnierza polskiego, a nawet radzieckiego z 1945 roku. Szczytem tego rodzaju argumentacji, będącej tym razem elementem walki o zachowanie apolityczności oraz odrębności organizacyjnej Związku, był zaskakująco ostry w tonie list z 16 października 1947 roku, sygnowany nazwiskami całego siedmioosobowego Zarządu Głównego ZPW z Lisieckim na czele do Zygfrieda Schneka, Dyrektora Departamentu Politycznego Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie. List był odpowiedzią na sformułowaną w przeprowadzonych 8 października i dotyczących kwestii rejestracji Związku rozmowach sugestią, by ZPW połączył się z jedną z istniejących już organizacji kombatanckich, przy czym chodziło zapewne o Związek Weteranów Powstań Śląskich²⁵. W odpowiedzi zdecydowanie broniono odrębności Związku i godności jego członków.

Podkreślano, że powstaniec wielkopolski nie będzie pracował „na szarym końcu i jako wasal przy młodszych związkach nam pokrewnych”, zwracano uwagę, że to jemu należy się „palma pierwszeństwa, a nawet pozycja czołowa wśród niepodległościowców polskich z tytułu [...] starszeństwa, doświadczenia i poniesionych zasług”. Zwracano uwagę, że powstaniec wielkopolski przeprowadził pierwsze w dziejach udane powstanie i „dał początek parcia na zachód”, co stanowiło pomost do wydarzeń historycznych zwieńczonych w czasie ostatniej wojny przez żołnierza polskiego i pomagającego mu żołnierza radzieckiego. Dlatego też nie może „być dzisiaj potraktowany na równi z cytańlowcami poznańskimi czy innymi bezsprzecznie zasłużonymi niepodległościowcami, lecz których zasługi były tylko lokalne”. Co więcej, powstaniec wielkopolski miał być „ojcem powstania śląskiego, które organizował i które udało się w znacznej mierze dzięki jego pomocy materialnej i czynnej”. W zakończeniu stwierdzano, że powstaniec wielkopolski „był zrodzony przez Opatrzność, a misja jego w państwie nie jest zakończona”, stoi bowiem na straży niepodległości i interesów odrodzonej Demokratycznej Polski Ludowej, „podając szczerą i ofiarną dłoń sternikom naszego państwa w dziele i odbudowy kraju i wychowaniu nowego, dzielnego i rozumnego obywatela Polaka”²⁶.



4. Tymczasowa legitymacja Związku Powstańców Wielkopolskich z 1947 r. należąca do Franciszka Jankowiaka, ze zb. cyryl.poznan.pl

Nie ulega wątpliwości, że takie właśnie stanowisko Zarządu Głównego było powodem, dla którego władze państwowe nie zaakceptowały ani statutu Związku, ani jego kierownictwa, co musiało ośmielić inspirowanych z pewnością przez partię kontestatorów. Ci zebrali się 9 listopada pod przewodnictwem Franciszka Działoszyka i wymusili porzucenie zasady apolityczności oraz jasne opowiedzenie się po stronie komunistycznej władzy, a nawet doprowadzili do utraty na jakiś czas przez Lisieckiego funkcji przewodniczącego²⁷. Może te perturbacje były przyczyną, dla której Związek nie odegrał głównej roli w kolejnych obchodach 27 grudnia. Tym razem główną inicjatywę przejęły władze miejskie, które w tę rocznicę

urządziły wielką uroczystość odsłonięcia orła wieńczącego poznańską wieżę ratuszową, w czym uczestniczyli minister kultury i sztuki Stefan Dybowski, abp Walenty Dymek i rektor Uniwersytetu Poznańskiego Stefan Błachowski. Związek, po mszy i złożeniu tradycyjnego wieńca na cmentarzu Górczyńskim, wziął udział – obok kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego – w defiladzie przed ratuszem, którą dowodził Jan Skotarczak, komendant ZPW. W trakcie wieczornego apelu poległych na pl. Wolności przemówił Lisiecki²⁸. Okazał się on bowiem twardym graczem i 21 marca 1948 roku wrócił na stanowisko przewodniczącego²⁹. Może wiązało się to ze zmianą przezeń sztandarów partyjnych – ze Stronnictwa Demokratycznego, którego członkiem był jeszcze rok wcześniej, znalazł się w szeregach PPR³⁰.

Powyższe zmiany w sposób nieunikniony musiały się odbić na tonie oficjalnych wypowiedzi. Jeszcze okolicznościowe artykuły prasowe (Bronisława?) Maternego i Zdzisława Grota trzymały się dotychczasowych, wyważonych wykładni. Grot pozwolił sobie nawet na odwołanie do opinii Romana Dmowskiego i Mariana Seydy, a zarazem akcentował, że powstanie różni się od pozostałych zrywów z jednej strony tym, że zwrócone było przeciw Niemcom, a nie Rosji, z drugiej – że wybuchło przy dogodnej koniunkturze zewnętrznej, jaką stworzyło powstanie spartakusowców w Berlinie³¹. Jednak już w wewnętrznych materiałach Związku wyraźnie pisano, że to dopiero Polska Ludowa nie tylko zrealizowała ideę przyświecającą powstańcom wielkopolskim, ale i doceniła ich czyn zbrojny, tak że mogą się oni czuć „dziś żołnierzami Demokracji Polskiej”³². Za tym szły deklaracje o włączeniu się powstańców wielkopolskich w budowę nowej Polski. W nieco prometejskim tonie pisano w odezwie do członków ZPW:

Żyjemy w czasach wielkich przemian. W gruzach leżą nie tylko stare miasta i budowle zabytkowe. Przeżytkami okazują się stare formy produkcji i ustroje społeczne. Zmieniają się również granice państw. Z tym wszystkim wali się cały świat pojęć, którymi ludzkość żyła dotychczas. W tych okolicznościach śmiało wkraczamy na drogę postępu. Cenimy tradycjonalizm Wielkopolski, nasze przywiązanie do

ziemi polskiej, do wiary i mowy ojców, do obyczaju i naszych warsztatów pracy. Regionalizm uważamy za rzecz godną kultywowania. Jednakże twardo przeciwstawiać będziemy się zakusom hamowania rozwoju i woli dziejowej. Nie chcemy być bierni w stosunku do nowych czasów. Chcemy współtworzyć nową rzeczywistość³³.

Tak odgórnie zmieniony Związek wziął udział nie tylko w wielkich państwowych obchodach setnej rocznicy Wiosny Ludów³⁴, ale i np. dołączył do innych stowarzyszeń, organizując miesiąc przyjaźni polsko-radzieckiej. Zarząd surowo przykazywał kołom Związku, by zaopiekowały się mogiłami żołnierzy radzieckich, jak bowiem pisano: „My powstańcy wielkopolscy, wykazać musimy, że duch nasz polski jest niezłomny, że wskutek ludowego charakteru naszego powstania dzisiejszy ustrój Państwa jest nam szczególnie bliski i nie wolno nam zapomnieć, że powiew wolności nadszedł ze wschodu”³⁵. Jednak w obliczu coraz bardziej zaostrzającego się kursu politycznego niewystarczające musiały się okazać te deklaracje lojalności wobec państwa i nowego systemu wyrażane dawnym językiem, który w uszach stalinowców brzmieć musiał nieznośnie. W deklaracji po Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe Delegatów 3 lipca 1948 roku pisano o wzbudzaniu „wielkiego powstania serc”, o „zbożnym celu”, jakim jest uczynienie z województwa poznańskiego krainy „niekłamanego szczęścia i radości”, a co gorsza o wychowywaniu obywateli „świadomych swych obowiązków i praw, spełniających swe obowiązki i walczących o swe prawa”³⁶. Nie bardzo też wierzono w rozmaite deklaracje wierności wobec władzy i nowego ustroju, skoro – jak usłużnie doniesiono – Lisiecki miał w Chodzieży stwierdzić: „niestety taka dziś rzeczywistość, więc trzeba się do niej naginać”³⁷, co dobrze oddawało chyba jego stosunek do sprawy.

W tej sytuacji jesienią 1948 roku uznano, że „nurt radykalno-postępowy okrzepł i dojrzał w naszym związku klasowo na tyle, że zdecydował o ustaleniu płaszczyzny ideowo-demokratycznej i zaznaczył wyraźniej niż kiedykolwiek dotąd rolę i miejsce Zw. Powst. Włkp. we współczesnej rzeczywistości Państwa Ludowego”, włączając go w szeregi „walczących o trwałą pokój, suwerenność Narodu, postęp społeczny, o pełną

sprawiedliwość społeczną, o socjalizm”³⁸. Zmiana dokonała się w niedzielę 28 listopada 1948 roku. Najpierw odbyło się, jak się zdaje, spotkanie aktywu partyjnego ZPW, który stwierdzając konieczność włączania się w zaostrzającą walkę „z elementami reakcyjno-kapitalistycznymi”, postulował dbałość o to, by do władz organizacji nie „przedstawiali się kapitaliści”, lecz właściwy klasowo element³⁹. Następnie odbyła się akademicka z okazji rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, po której zorganizowano posiedzenie poszerzonego Plenum Zarządu Głównego. Po przemowie, wygłoszonej przez towarzysza – już nie druha – Piotra Gierszala Lisiecki złożył samokrytykę i oddał urząd przewodniczącego. Pozostali uczestnicy Plenum przyjęli jednogłośnie propozycje personalne zgłoszone przez głównego rozgrywającego, Gierszala, ustanawiające przewodniczącym Franciszka Działoszyka, a jego samego – pierwszym zastępcą⁴⁰. Miało to być gwarancją ostatecznego uporządkowania politycznego organizacji powstańców wielkopolskich. Jak stwierdzał w maju 1949 roku Zarząd Główny ZPW, 90 proc. z jego 8196 członków wykazywać miało „rozumienie i popieranie generalnej linii ideologicznej Związku o założeniach rewolucyjnego socjalizmu”⁴¹.

W tej sytuacji oczywiste jest, że 14 grudnia 1948 roku Zarząd wysłał telegram z gratulacjami „najlepszym synom i córom klasy robotniczej”, którzy na zjeździe zjednoczeniowym powołali do życia PZPR⁴². Jednak nad obchodami 30. rocznicy powstania patronat roztoczył jedynie wojewoda wielkopolski Stanisław Brzeziński i dowódca Okręgu Wojskowego Poznań gen. Jan Rotkiewicz, podczas gdy dwa lata wcześniej protektorat nad 25. rocznicą III powstania śląskiego objęli prezydent Bolesław Bierut, premier Edward Osóbka-Morawski, wicepremier Władysław Gomułka i marszałek Michał Rola-Żymierski⁴³. Skądinąd poznańskie obchody i tak przebiegły okazale: 26 grudnia na pl. Wolności odbył się uroczysty apel poległych, następnego dnia o 9.00 powstańcy i przedstawiciele cechów rzemieślniczych przemaszerowali spod Auli Uniwersyteckiej na cmentarz Górczyński, a jednocześnie specjalna delegacja udała się na cytadelę, by złożyć kwiaty „na grobach bohaterów radzieckich”. O 12.00 rozpoczęła się w Auli odprawa „aktywu powstańczego” i wreszcie o 16.00 – uroczysta

akademia⁴⁴. Świadectwem nowego ducha był brak tradycyjnej mszy świętej w programie obchodów, ale i nowe wątki, jakie ujawniły się przy tej okazji. W okolicznościowym artykule 27 grudnia 1948 roku Grot, tradycyjnie podkreślając ludowy, demokratyczny i „zachodni” charakter powstania, czuł się zmuszony do tłumaczenia się z czynionego Poznańczykom zarzutu, że nie przyłączyli się oni do niemieckiej rewolucji już 10 listopada, i do dowodzenia, że w tym czasie sojusz z niemiecką rewolucyjną lewicą z Karolem Liebknechtem i Różą Luksemburg na czele był – z powodu jej słabości – nierealny⁴⁵.

Pojawiające się mimo wszystko problemy w funkcjonowaniu „odbitego” przez komunistów ZPW wynikały z panującego ciągle wśród władz przeświadczenia, że jest on ideologicznie niebezpieczny, nadal – jak przed wojną – opanowany przez „elementy endeckie”⁴⁶. To wymuszało znowu modyfikację dyskursu legitymizacyjnego. Okazało się bowiem, że już nie wystarczy ani wspólny wróg, ani wspólny państwowy cel, lecz trzeba było się odwoływać do słusznego klasowo charakteru zbiorowości powstańczej. I tak 11 grudnia 1948 roku przewodniczący Działoszyk i sekretarz Związku Edward Konieczny skierowali pismo do KW PPR o trudnościach, jakie Komitet Miejski PPR robi inicjatywie „budowy nagrobka poległym powstańcom wielkopolskim 1918/19 na ulicach naszego miasta”. Interweniujący informowali, że „chodzi w tym wypadku o poległych robotników, jak górnika Ratajczaka, robotników Andrzejewskiego i Dembińskiego oraz innych, to znaczy ludzi, którzy walczyli przede wszystkim o wyzwolenie społeczne”⁴⁷. Szukanie punktów za pochodzenie odbywało się także przy innych okazjach, gdy np. władze miejskie odmawiały załatwienia spraw Związku, argumentując, że przeważają w nim „ludzie o własnych warsztatach pracy wzgl. kupcy”. Władze ZPW odpowiadały, że „zryw zbrojny w Wielkopolsce z lat 1918–1919 ma podłoże socjalne i jego uczestnicy to w 90 proc. proletariat wielkopolski”, podkreślając zarazem, że Związek nie jest organizacją apolityczną, przeciwnie, „dzisiejszy ustrój jest powstańcom wielkopolskim szczególnie bliski i to dla rozpoczętego marszu ku Polsce Ludowej już w latach 1918–1919”⁴⁸. Także życzenia noworoczne dla prezydenta Bieruta Związek składał w imieniu „pierwszych żołnierzy Polski Ludowej”, prosząc go o

przekazanie życzeń również dla „polskiej klasy pracującej” oraz „bratniego sojusznika Związku Radzieckiego i innych narodów słowiańskich”⁴⁹.



5. Dyplom pamiątkowy z okazji 30-lecia powstania wielkopolskiego przyznany

Franciszkowi Jankowiakowi, ze zb. cyryl.poznan.pl

Jednak podobne aktywności rozgrywały się już w cieniu działań prowadzących wprost do unicestwienia organizacyjnego dorobku Związku, co nieuchronnie musiało się odbić negatywnie na kultywowaniu tradycji powstania wielkopolskiego. Jednym z elementów zmian związanych z odsunięciem od władzy Lisieckiego jesienią 1948 roku była bowiem ostatecznie decyzja o rezygnacji z organizacyjnej odrębności i o połączeniu się z powstałym we wrześniu tego roku Związkiem Bojowników z Faszysmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację⁵⁰. Ostatecznie decyzję o scaleniu wszystkich organizacji kombatanckich podjęło Biuro Polityczne Komitetu Centralnego (dalej: KC) PZPR w czerwcu 1949 roku, 1-2 września odbył się w Warszawie kongres zjednoczeniowy⁵¹, a 5 października 1949 roku zorganizowano posiedzenie

likwidacyjne Zarządu Głównego ZPW, na którym wymogami walki o „światowy pokój” zgodnie uzasadniono konieczność połączenia się w jeden związek kombatancki, wybrano też pięcioosobową komisję likwidacyjną, która miała dokończyć formalnie wszystkie pozostałe jeszcze sprawy związkowe⁵². Krótka powojenna historia ZPW 1918/19 roku dobiegła końca.

Teraz dysponentem tradycji powstania wielkopolskiego stał się poznański oddział ZBoWiD. Nie sposób nie zauważyć, że wiązało się to z wyraźnym obniżeniem jej rangi i podporządkowaniem ówczesnemu dyskursowi historycznemu komunistycznej władzy. Drastycznym przykładem tej tendencji było skandaliczne rozebranie w listopadzie 1951 roku pomnika Powstańców Wielkopolskich w Pogorzeli. Wynikało to z faktu, że na znajdującej się na pomniku tablicy pod nazwiskami poległych powstańców umieszczono także nazwiska poległych w wojnie bolszewickiej, widoczne pomimo zamazania ich smołą. Jak zbulwersowanym powstańcom – członkom ZBoWiD – wyjaśnił I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Krotoszynie: „Partia poleciła usunąć tablicę z niewłaściwym napisem [...] i poleciła także rozebranie pomnika, który miał w terenie niewłaściwą tradycję, tzn. taką, jaką cechował napis na tablicy, zwłaszcza ten zamazany”. Fakt ten spowodował w istocie zamarcie pracy koła ZBoWiD w Pogorzeli, którego większość członków stanowić mieli właśnie byli powstańcy wielkopolscy⁵³.

Nie oznacza to jednak, by tradycji powstańczej w ogóle nie kultywowano. Wprawdzie w 1949 roku orgia obchodów 70. urodzin Józefa Stalina nie pozostawiła już miejsca na skromne przypomnienie wielkopolskiego zrywu, jednak w następnych latach odbywały się w Wielkopolsce obchody jego rocznicy, o czym niekiedy Zarząd Okręgu przypominał Zarządom Oddziałów⁵⁴. Sprowadzały się one przede wszystkim do okolicznościowych akademii czy spotkań. Przy tej okazji porządkowano groby powstańcze, a poznańskie gazety zamieszczały sprawozdania z uroczystości, a niekiedy i okolicznościowe artykuły⁵⁵. Centralne, wojewódzkie obchody odbywały się w Poznaniu, choć zatraciły one publiczny wymiar, stały się bardziej wewnętrznym świętem kombatanatów ze ZBoWiD. Jeszcze w 1951 roku

najpierw zebrano się na cmentarzu Górczyńskim i złożono wieniec na grobach powstańców, podczas gdy w tym samym czasie delegacja złożyła wieniec „u stóp pomnika na Cmentarzu Bohaterów”. Następnie odbyła się w Domu Drukarza przy ul. Inżynierskiej akademia z udziałem przedstawicieli KW PZPR i organizacji społecznych, w czasie której po wystąpieniu prezesa Okręgu ZBoWiD (Józefa?) Matyni i okolicznościowym referacie zebrani obejrzeli program artystyczny, na który złożyły się występy śpiewaków Opery Poznańskiej, chóru Towarzystwa Muzycznego oraz zespołu recytatorskiego Związku Młodzieży Polskiej⁵⁶.

Podobny schemat obchodów kolejnych rocznic powstania wielkopolskiego miał miejsce także w następnych latach, choć nie zbierano się już wspólnie na cmentarzu Górczyńskim, lecz jedynie wysyłano tam (podobnie jak na cytadelę) delegację z wieńcem. Centralnym punktem była akademia. Bardziej podniosły charakter nadano obchodom zorganizowanym z okazji 36. rocznicy powstania wielkopolskiego w 1954 roku, co wynikało z chęci wpisania ich w ciąg uroczystości związanych z 10. rocznicą wyzwolenia Wielkopolski przez Armię Czerwoną w styczniu-lutym roku następnego⁵⁷. W Poznaniu odbyły się one tym razem nie w Domu Drukarza, lecz w Garnizonowym Klubie Oficerów Wojska Polskiego przy ul. Niezłomnych i wzięło w nich udział – według oficjalnych sprawozdań i relacji prasowych – ponad tysiąc osób. Program nie odbiegał od tego z lat poprzednich: rozpoczęto od hymnu państwowego, po powitaniu uczczono poległych chwilą ciszy, następnie wygłoszono okolicznościowe przemówienie, wręczono dyplomy uznania 23 byłym powstańcom, a po odśpiewaniu Międzynarodówki⁵⁸, która zastąpiła tradycyjną Rotę, w „bogatej części artystycznej” wystąpili artyści Opery Poznańskiej i „balet Spółdzielni Krawieckiej »Pokój« w Poznaniu”. Uroczystość zakończono „tradycyjną lampką wina dla aktywu ZBoWiD i wyróżnionych dyplomami uznania”⁵⁹. Znamienne, że jednym z punktów spotkania było uchwalenie „listu solidarnościowego” adresowanego do kontrolowanego przez komunistów i działającego w Niemczech Zachodnich Zrzeszenia Prześladowanych przez Reżim Nazistowski (Vereinigung der Verfolgten des Naziregimes), co pozwalało stwierdzić, że akademia w Poznaniu „przerodziła się w manifestację solidarności międzynarodowej, przyjaznych uczuć do narodu

niemieckiego i sił pokoju, przeciwko wojnie i faszyzmowi”⁶⁰.

Ten ostatni wątek, odbiegający skądinąd zdecydowanie od tak mocno akcentowanej w latach 40. bezkompromisowej niechęci do „germańskiego gada”, uznać trzeba za dość typowy. Samo powstanie jakby nie było wystarczającym powodem do organizowania jego obchodów, trzeba było przy tej okazji koniecznie coś jeszcze załatwić, co w grudniu 1954 roku niejaka tow. Lutoborska ujęła wprost: „musimy zastanowić się, jaką korzyść chcemy mieć z tej 36 r[ocznicy]; cały wysiłek powinien być zwrócony głównym ostrzem [sic] na remilitaryzację Niemiec itp.”⁶¹. Znamienne też, że owe wspomniane wyżej dyplomy uznania wręczono powstańcom nie jako takim, ale – jako „przodownikom pracy” lub „zasłużonym w pracy dla Polski Ludowej”⁶². Tego rodzaju nastawienie nie było chyba najlepiej odbierane w kręgach weteranów. Tym bardziej, gdy zestawilibyśmy ten wymiar obchodów rocznicy powstania wielkopolskiego z innymi, wpisanymi w ogólnopolski grafik aktywności ZBoWiD, jak corocznie obchodzona rocznica wyzwolenia obozów koncentracyjnych, 1 maja, 22 lipca czy wreszcie rocznica rewolucji bolszewickiej i miesiąc przyjaźni polsko-radzieckiej. Zresztą, działając w ramach Frontu Narodowego, Związek pełnił przede wszystkim funkcję „pasa transmisyjnego” partii do mas, a do tego uczestniczył w wielu akcjach niemających jako żywo nic wspólnego ze sprawami kombatanatów, by wspomnieć akcję skupu zboża, zwalczania stonki ziemniaczanej, zbioru buraków cukrowych, akcji żniwnej czy zakładania spółdzielni produkcyjnych⁶³.

Towarzyszyła temu szczególna wykładnia powstania wielkopolskiego. Klasycznym jej przykładem w trakcie obchodów jego 35. rocznicy była wypowiedź wiceprezesa Zarządu Okręgu ZBoWiD. Jak mówił z emfazą, wybuchło ono „w rok po rewolucji październikowej. Bez strzałów Aurory nie byłoby obalenia cesarstwa niemieckiego, nie byłoby powstania wielkopolskiego”⁶⁴. Ten wątek natrętnie wracał w rozmaitych konfiguracjach, czyniąc z powstania wydarzenie w istocie rangi drugorzędnej, marginesowy odprysk światowej rewolucji. Oczywiście przyznawano, że powstańcy – w większości robotnicy i chłopci – zerwali

zdradzieckie knowania poznańskich elit z Naczelnej Rady Ludowej (dalej: NRL), dzięki czemu Wielkopolska przyłączona została do państwa polskiego, jednak ostatecznie i tak okazali się – mówiąc językiem Wiecha – frajerami, pozwalając sobie odebrać owoce zwycięstwa, które przejęła „szlachta obszarnicza i miejska burżuazja”⁶⁵. Można było niemal odnieść wrażenie, że w 1918/1919 roku nie było żadnego zwycięstwa, tylko zmiana jednej niewoli (niemieckiej) na drugą (polską), zastąpioną znowu przez niemiecką, z której dopiero (wielko)polski lud wyzwoliła zwycięska Armia Czerwona. Tu już nie mogło być mowy o zajmowaniu pierwszego miejsca w szeregu niepodległościowców polskich, lecz nieuchronna drugorzędność, wtórność powstańców wielkopolskich w stosunku do tych lepszych, walczących „pod przewodem PPR kierowanej przez Bolesława Bieruta”⁶⁶. Niekiedy łączyły się z podobnymi wywodami dość szczególne konstrukcje historyczne. Ludwik Gomolec, z czasem ważny historiograf powstania wielkopolskiego, potrafił np. napisać, że powodem wybuchu walk był przyjazd do Poznania... 6. Pułku Grenadierów, o Paderewskim nie wspominając ani słowem⁶⁷. Z kolei Feliks Biłos, atakując tradycyjnie antyrewolucyjne kunktatorstwo NRL, dowodził, że przez nie powstanie nie mogło „objąć swym zasięgiem Ziemi Lubuskiej, co w dużej mierze przesądziło o przyznaniu jej Niemcom” [sic!]⁶⁸. Niekiedy wikłano się w sprzecznościach: według Biłosa NRL, paktując z Niemcami, umożliwiła stłumienie powstania spartakusowców w Berlinie, z kolei Gomolec przekonywał, że to właśnie dzięki spartakusowcom były możliwe początkowe zwycięstwa naszego powstania⁶⁹.

Rewizję wykładni powstania wielkopolskiego i zmianę w traktowaniu jego weteranów wiązać należy z przełomem, który przyniósł Poznański Czerwiec 1956 roku⁷⁰, choć stwierdzenie to wynika z logiki rozwoju wydarzeń, a nie z zasobów źródłowych, które w przypadku wszystkich chyba poznańskich instytucji, w tym i ZBoWiD, wykazują charakterystyczną lukę między mniej więcej 27 czerwca a późną jesienią 1956 roku. Zmieniająca się sytuacja, kryzys stalinowskiej władzy, rozluźniający ideologiczny nadzór nad istniejącymi organizacjami, wreszcie – w przypadku Poznania – odczuwana przez władze konieczność zjednania

sobie zbuntowanego miasta stanowiły kontekst nowego kierunku polityki w stosunku do weteranów i tradycji powstania wielkopolskiego. Inicjatywa wyszła tu chyba od Zarządu Okręgu ZBoWiD, który dołączył ją niejako do swego głównego w tym roku przedsięwzięcia, wzniesienia pomnika na terenie byłego obozu hitlerowskiego w Żabikowie. W początkach października gazety doniosły o planach odsłonięcia pamiątkowej tablicy przy ul. Franciszka Ratajczaka⁷¹. Rozmawiano o tym także na pierwszym od lat – jak pisano – ogólnomiejskim spotkaniu członków ZBoWiD, które odbyło się w niedzielę 7 października, a uczestniczyć w nim miało 600 osób. Z doniesień prasowych wynika, że to właśnie kwestia powstańców i pamięci powstania wielkopolskiego była głównym tematem obrad: mówiono m.in. o szczególnie uroczystych w tym roku obchodach rocznicy powstania, wydaniu okolicznościowej jednodniówki, do czego została powołana specjalna komisja historyczna, wreszcie o wspomnianej już pamiątkowej tablicy⁷². Poruszono też kwestię zasiłków czy rent dla wdów i sierot po powstańcach wielkopolskich, zarzucano także, że „b. powstańców wielkopolskich traktuje się gorzej niż powstańców śląskich”, co miało przejawiać się w tym, że nie otrzymują oni należnych im odznaczeń, „o które upominają się od lat”⁷³.

W następnych tygodniach sprawy nabrały dynamizmu. Poznańskie postulaty dotarły do Warszawy, w grudniu Rada Państwa uchwaliła ustanowienie Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego, 10 i 11 grudnia delegaci poznańskiego Zarządu Okręgu ZBOWiD spotkali się w Warszawie z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem, dowiadując się, że weźmie on udział w obchodach rocznicowych powstania wielkopolskiego w



Poznaniu⁷⁴. Sprawa nie była chyba z ideologicznego punktu widzenia całkiem prosta, Zawadzkiemu przedstawiono, jak się zdaje, również swego rodzaju ekspertyzę dotyczącą powstania, którą wykorzystał z pewnością w przygotowaniu swego wystąpienia. Jak otwarcie pisano na wstępie tego opracowania, powstanie wielkopolskie nie było wówczas przedmiotem specjalnego zainteresowania historyków ani też „nie było włączone do tradycji walk ludu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe”. Przyczyna takiego stanu rzeczy leżała zarówno w „kierowaniu powstaniem przez ludzi obcych obozowi socjalizmu”, jak i w błędach i wypaczeniach w podejściu do spraw historycznych dekretowanych przez Wydział Historii Partii przy KC PZPR. Wyrażały się one w tym, że „kompasem pracy wydziału nie było [...] dążenie do poznania prawdy historycznej, ale aktualne tezy i oceny polityczne kierownictwa partii i kierownictwa WHP”⁷⁵. Gruntowna krytyka ręcznego sterowania historią przez partyjnych ideologów prowadziła do sformułowania nowego (?) „podejścia” do powstania, sprowadzającego się do trzech, w gruncie rzeczy znanych nam już, argumentów: ludowego charakteru powstańczego wojska, splecenia elementów walki „o wyzwolenie społeczne i narodowe”, czego nie może

przekreślić obecność wśród kierownictwa ruchu „ludzi obozu przeciwnego socjalizmowi”, wreszcie wpływu na sukces powstania walki niemieckiej klasy robotniczej „o swoje prawa”, z podkreśleniem „poparcia i życzliwości”, z którymi spotkało się powstanie „w sferach Związku Spartakusa”⁷⁶. Pod pewnymi względami ciekawsze było dołączone do tego tekstu opracowanie Plebejskie elementy powstania wielkopolskiego, zapewne autorstwa poznańskiego historyka, Witolda Jakóbczyka. Tekst ten, choć daje się sprowadzić do zagadnienia ludowego charakteru powstania, jest zwięzłym i, ośmielę się powiedzieć, entuzjastycznym opisem spontaniczności, oddolności i lokalności ruchu powstańczego, pozbawionym marksistowskiego żargonu, podkreślającym i legitymizującym w istocie specyfikę wielkopolskiego solidaryzmu. Jakóbczyk napomykał zarazem, że „powstańcom sanacja nie mogła ufać”, wskazywał konieczność wzięcia przy ich ocenie pod uwagę agresywnego tępienia ich przez hitlerowską władzę, „z pozycji wrogich postępowi”, wreszcie dokonywał swoistej depolityzacji powstania, przekonując, że zwykli powstańcy „nie walczyli dla żadnej partii, lecz dla ojczyzny”, co zasługuje na pamięć i szacunek. Tego rodzaju wypowiedzi tworzyły nową, zdecydowanie bardziej przychylną atmosferę wokół powstania wielkopolskiego niż kiedykolwiek po 1945 roku⁷⁷.

18 grudnia poznańskie gazety opublikowały program uroczystości 38. rocznicy powstania wielkopolskiego, donosząc zarazem, że weźmie w nich udział przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki⁷⁸. Niespełna 10 dni później, 27 grudnia, obchody rozpoczęły się tak jak dawniej od mszy świętej w farze, po której pochód jej uczestników wyruszył z orkiestrą wojskową wokół Starego Rynku, przez pl. Wolności, ul. Ratajczaka i ówczesną Armię Czerwoną do mieszczącego się w zamku nowego ratusza. Tu, w trakcie uroczystego posiedzenia Prezydiów Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej Zawadzki wręczył weteranom powstania odznaczenia państwowe. Następnie wszyscy udali się na ul. Ratajczaka, gdzie dokonano odsłonięcia tablicy ku czci jej patrona, po czym delegacje wyruszyły złożyć wieńce m.in. na cmentarz Górczyński, cytadelę i pod hotel Bazar. O 16.00 wydano w Domu Żołnierza „obiad żołnierski”, dwie godziny później zaś odbyła się w Auli Uniwersyteckiej uroczysta akademicka, w czasie której

przemawiał m.in. przewodniczący Rady Państwa, a w programie artystycznym wśród podniosłych recytacji i utworów muzycznych znalazł się m.in. wykonany przez chór „Arion” utwór Wacława Lachmanna Sztandary polskie na Kremlu⁷⁹.

Tak bogate i uroczyste, pierwsze od lat publiczne obchody rocznicy powstania traktowano jako zjawisko niezwykle, wyrastające z ducha zaszyłych przemian. O tym, że w Poznaniu, „mieście, które tak bardzo zaangażowało się w walkę o zburzenie wszystkiego, co stało na przeszkodzie budownictwa socjalizmu, znowu po wielu latach przerwy obchodzimy uroczyste dzień rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego” - mówił prowadzący akademię Henryk Mazur, członek Rady Naczelnej i Zarządu Głównego ZBoWiD oraz prezes jej zarządu poznańskiego, który też wprost wskazywał na umożliwiający to październikowy przełom⁸⁰. Na tym tle przemówienie Zawadzkiego zabrzmiało dość zachowawczo, odwoływał się on do starych obrazów klas posiadających, usiłujących wykorzystać ruch narodowy szerokich mas ludowych, powoływał się znowu na rewolucję październikową, Lenina i „wystąpienia rewolucyjne niemieckiej klasy robotniczej”, piętnował kunktatorstwo „tzw. Naczelnej Rady Ludowej” łudzącej się poparciem „aliantów zachodnich”, chwalił patriotyzm mas, krytykował niedocenianie wartości powstania w Polsce „przedwrześniowej”. Po raz pierwszy też i ostatni przyznał, że „i w Polsce Ludowej nie od razu doszliśmy do należytej oceny Powstania Wielkopolskiego”, by jednak natychmiast zauważyć, że gdy „Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wystąpił z odpowiednią inicjatywą, spotkała się ona z pełnym poparciem władz naszego państwa”. Wywody te kończyły się zapewnieniami, iż znikły przyczyny, które doprowadziły do „tragicznych wypadków czerwcowych”, i wezwaniem, by całe społeczeństwo Wielkopolski wespół z powstańcami wielkopolskimi „jeszcze pełniej, jeszcze goręcej” włączyło się w pracę „nad przebudową naszej Ojczyzny w silne i kwitnące, praworządne państwo socjalistyczne”⁸¹.

Jakkolwiek by oceniać to drętwe przemówienie, wyznaczało ono nową tendencję, wpisującą powstanie wielkopolskie w ramy tradycji „słusznej”, kultywowanej i propagowanej przez państwo. Istotniejsza może nawet od jego dość banalnej w końcu treści była zapewne obecność Zawadzkiego na

poznańskich uroczystościach. W tle tego faktu tkwiło poszukiwanie przez ekipę Władysława Gomułki szerszej podstawy sprawowanej władzy, z drugiej zaś strony widoczny był nacisk społeczny, niemożność zlekceważenia tak silnie tkwiącej w Wielkopolanach tradycji, choć może też z intencją przysłonięcia za jej pomocą świeżego dramatu Poznańskiego Czerwca. Znamienne, że dwa lata później obchody 40. rocznicy powstania zostaną wpisane w przygotowania do obchodów tysiąclecia państwa polskiego⁸² – za uznanie władzy trzeba było w końcu zapłacić. Wtedy już środowisko weteranów dysponowało ważnym narzędziem, powstała w 1957 roku w ramach ZBoWiD Komisją Środowiskową Powstańców Wielkopolskich⁸³, która odtąd pilnowała spraw socjalnych i stała na straży powstańczej tradycji. To jej starania doprowadziły po kilku latach do odsłonięcia w końcu w Poznaniu wspomnianego na wstępie tego tekstu pomnika Powstańców Wielkopolskich.

Przypisy:

1 Niniejszy artykuł jest nieznacznie uzupełnioną wersją tekstu, który ukazał się w „Przeglądzie Historycznym” 2013, z. 4, s. 733-753. Autor dziękuje redakcji „Przeglądu” za zgodę na jego powtórny publikację.

2 F. Nowak, Nasza inicjatywa [w:] Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 w Poznaniu, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1965, s. 6. O pomniku zob. K. Rzepa, Pomnik Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu, „Kronika Miasta Poznania” (dalej: KMP) 2001, nr 2, s. 153-165.

3 Na znaczenie „mitu fundacyjnego zwycięskiej wojny” dla polskiego systemu komunistycznego zwraca uwagę – za E. Dmitrówem – J. Wawrzyniak, ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949-1969, Warszawa 2009, s. 27-28.

4 Zob. H. Rechowicz, Powstańcy Śląscy w Polsce Ludowej 1945-1949, Katowice 1970, s. 38-40, 44-46. Szersze tło powojennych organizacji kombatanckich zarysowuje J. Wawrzyniak, dz. cyt., s. 62-74.

5 Związek Powstańców Wielkopolskich powstał w początkach 1938 r., jednocząc w jednej strukturze Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich i Związek Weteranów Powstań Narodowych RP.

6 Zob. pisma związane z kwestią rejestracji Związku Powstańców Wielkopolskich w Urzędzie Wojewódzkim z początków IX 1945 r., Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Związek Powstańców Wielkopolskich (dalej: ZPW), sygn. 1, k. 1, 3. O sprawach związanych z organizacją Związku zob. K. Lisiecki, Sprawozdanie prezesa Zarządu Głównego na walnym zjeździe delegatów Związku Powstańców Wielkopolskich w dniu 18 maja 1947, APP, ZPW, sygn. 373, k. 35-38.

7 O ukonstytuowaniu się Komitetu zob. A. Mazurek, Sprawozdanie roczne sekretarza gen. Zarządu Głównego Związku Powstańców Wielkopolskich z 1918/19 r., APP, ZPW, sygn. 373, k. 46; o rejestracji zob. J. Przybecki, Słowo wstępne Prezesa Zarządu Głównego [w:] Okólnik nr 14 z 17.01.1948, APP, ZPW, sygn. 371, k. 68.

8 Zob. prośba z 22 IX 1945 r. do Zarządu Miasta Poznania o przekazanie kamiennego krzyża z cmentarza ewangelickiego z przeznaczeniem na pomnik powstańców, APP, ZPW, sygn. 1, k. 6; list do proboszcza parafii Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu z 4 XII 1945 r. z prośbą o odprawienie emitowanej przez radio mszy w intencji poległych powstańców 27 XII, k. 9. O obchodach zob. Uroczystość obchodu Powstania Wielkopolskiego, „Głos Wielkopolski” (dalej: GW) 1945, nr 300, 27 XII.

9 Zob. A. Cwojdzinski, Kronika organizacyjna, „Rocznik Dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918/19” (dalej: RDPW) 1947, t. I, s. 164-166. Jak w V 1947 r. pisał Antoni Mazurek, sekretarz generalny Zarządu Głównego, 25 III 1946 r. odbyło się zebranie likwidacyjne Komisji Organizacyjnej, która przekazała swe prerogatywy Zarządowi Głównemu, zob. Sprawozdanie roczne sekretarza gen. Zarządu Głównego Związku Powstańców Wielkopolskich z 1918/19 r., APP, ZPW, sygn. 373, k. 47. O powstaniu Związku i Lisieckim zob. także J. Karwat, Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 w historiografii i kulturze. Próba analizy i syntezy, Poznań 2012, s. 92; biogram Lisieckiego również autorstwa J. Karwata w: Encyklopedia Powstania Wielkopolskiego, Poznań 2018, s. 178.

10 K. Lisiecki, Apel do powstańców 1918/19 roku, RDPW 1947, t. I, s. 155-158, toż samo w APP, ZPW, sygn. 1, k. 16-17. Pojawiający się argument ochrony powstańców przed utratą pracy został wykorzystany przez samego przewodniczącego ZPW Lisieckiego, gdy w III 1947 r. skutecznie odwoływał się od decyzji o zwolnieniu go z pracy w Wydziale Oświaty, Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miejskim, zob. korespondencja w tej sprawie APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: WRN) w Poznaniu, sygn. 117, k. 138-147.

11 J.B., W rocznicę Powstania Wielkopolskiego, GW 1945, nr 300, 27 XII, s. 1.

12 Z. Grot, W trzydziestą rocznicę zwycięskiego powstania ludu wielkopolskiego, GW 1948, nr 354, Boże Narodzenie, s. 2.

13 J.B., dz. cyt., s. 1.

14 J.B., dz. cyt., s. 1; zob. też Z. Grot, Powstanie bez wodza (W rocznicę Powstania Wielkopolskiego), GW 1946, nr 355, 27 XII, s. 3; K. Lisiecki, Słowo wstępne, RDPW 1947, t. I, s. 5-6.

15 K. Lisiecki, Sprawozdanie prezesa..., dz. cyt., k. 36.

16 Zob. stosowne wezwania Zarządu Głównego ZPW, APP, ZPW, sygn. 371, k. 10, 15, 18.

17 Zarząd Główny ZPW do Kurii Metropolitalnej w Poznaniu, 3 czerwca 1947, APP, ZPW, sygn. 1, k. 22.

18 K. Lisiecki, Sprawozdanie prezesa..., dz. cyt., k. 38.

19 T.S., Święto Wielkopolan w Poznaniu. Wiceminister gen. K. Świerczewski na uroczystościach 28-ej rocznicy Powstania Wielkopolskiego, GW 1946, nr 356, 28 XII, s. 4. Uroczystości zapowiadano już przed świętami, zob. (p), Zbliża się święto Powstańców Wielkopolskich, GW 1946, nr 354, 24-26 XII, s. 6, na tej samej stronie również ogłoszenie: Bacność. Związek Powstańców Wielkopolskich 1918-19 Koło Jeżyce. Z kolei w nr. 355 z 27 XII, s. 3 opublikowano: tekst Z. Grota, Powstanie bez wodza..., dz. cyt., okolicznościowy wiersz F. Fenikowskiego, Grudniowa

etiuda oraz artykuł W.M., Roman Wilkanowicz – poeta powstaniec.

20 K. Lisiecki, Sprawozdanie prezesa..., dz. cyt., k. 41.

21 Zarząd Koła Śródmieście i Zamek ZPW do Komitetu Odbudowy Stoł. M. Poznania, Poznań, 8.07.1947, APP, Prezydium WRN w Poznaniu, sygn. 117, k. 170. Ostatecznie pałacu, jako własności Fundacji Kórnickiej, powstańcom nie przekazano, zob. pismo inż. Z. Zielińskiego do Sekretariatu III Wiceprezydenta stoł. M. Poznania z 6 X 1947 r., tamże, k. 185.

22 Pismo Zarządu Głównego ZPW do ob. J. Izydorczyka, 29 marca 1947, APP, ZPW, sygn. 1, k. 20. 3. Dyplom pamiątkowy przyznany powstańcowi Franciszkowi Jankowiakowi w 1946 r. sygnowany przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, ze zb. cyryl.poznan.pl

23 List prof. K. Lisieckiego, Prezesa ZG ZPW i A. Mazurka, Sekretarza generalnego ZG ZPW do prezydenta Bolesława Bieruta z 13.07.1947, APP, ZPW, sygn. 1, k. 24a. Do listu i memoriału dołączono także wydany w 1947 r. przez ZPW i redagowany przez Z. Grota i A. Cwojdzńskiego I tom RDPW.

24 Memoriał Zarządu Głównego (dalej: ZG) ZPW adresowany do Bolesława Bieruta z 13 VII 1945 r., APP, ZPW, sygn. 1, k. 25.

25 O wysuniętym przez Związek Weteranów Powstań Śląskich postulacie zjednoczenia z ZPW w końcu 1947 r. pisze H. Rechowicz, dz. cyt., s. 66, tłumaczący, że fiasko tej inicjatywy spowodowały „osobiste ambicje niektórych jednostek” ZPW.

26 Zarząd Główny ZPW do Ministerstwa Administracji Publicznej, 16.10.1947, APP, ZPW, sygn. 1, k. 29-31.

27 Na czele Związku stanął ppłk Jan Przybecki, Lisiecki został przesunięty na stanowisko I wiceprzewodniczącego, drugim był zaś Działoszyk, zob. Okólnik nr 14 z 17.01.1948, APP, ZPW, sygn. 371, k. 68. Jednak 8 II 1948 r. Przybeckiego usunięto z prezydium zarządu, zob. Okólnik nr 15 z 11.02.1948, APP, ZPW, sygn. 371, k. 75.

28 (jm), „Jesteś nieśmiertelny, jak nieśmiertelny jest naród”. Biały Orzeł znów króluje nad Wielkopolską. Wielkie uroczystości w Poznaniu z udziałem min. Dybowskiego, GW 1947, nr 356, 28 XII, s. 1.

29 Usunięcie Przybeckiego zob. Okólnik nr 15 z 11.02.1948, APP, ZPW, sygn. 371, k. 75; z kolei o wyborze nowego składu prezydium Zarządu Głównego z Lisieckim na czele i F. Działoszykiem jako jego zastępcą informuje Okólnik nr 17 z 10.04.1948, APP, ZPW, sygn. 371, k. 87.

30 O swym członkostwie w Stronnictwie Demokratycznym Lisiecki pisał w liście do Zarządu Miejskiego z 1 IV 1947 r., APP, Prezydium WRN w Poznaniu, sygn. 117, k. 143. Z kolei odręczna notka z nowym składem ZG ZPW z 11 III 1948 r. podaje, iż Lisiecki jest członkiem PPR, APP, Zarząd Okręgu (dalej: ZO) ZBoWiD Poznań, sygn. 1023, k. 110, podobnie pismo z 26 V 1948 r., tamże, k. 128.

31 Z. Grot, Powstanie Wielkopolskie, GW 1947, nr 355, 27 XII, s. 3; B. Materné, Dni krwi i chwały Wielkopolski. W 29 rocznicę Powstania Wielkopolskiego, „Świat. Ilustrowany Dodatek Tygodniowy Głosu Wielkopolskiego” 1947, nr 50, 28 XII, s. 1-2.

32 Okólnik nr 14 z 17.01.1948, APP, ZPW, sygn. 371, k. 68.

33 Odezwa! Do wszystkich powstańców wielkopolskich zrzeszonych w Związku Powstańców Wielkopolskich 1918/19 r., APP, ZPW, sygn. 371, k. 79. Wprawdzie odezwa jest niedatowana, lecz znajduje się za Okólnikiem nr 15 z 11.02.1948, podpisana zaś jest przez sekretarza generalnego ZPW Edwarda Konieczynskiego, co odpowiada ówczesnej sytuacji po odwołaniu Przybeckiego.

34 Na temat udziału ZPW w obchodach setnej rocznicy Wiosny Ludów zob. akta Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Poznaniu, APP, KW PPR, sygn. 176, k. 59, 86-87. O skali ówczesnych obchodów pisze W. Molik, „Olbrzymia manifestacja Polski Ludowej”. Obchody setnej rocznicy Wiosny Ludów w Poznaniu i Wielkopolsce w 1948 roku, KMP 2008, nr 1, s. 331-348.

35 Informator nr 21 [Zarządu ZPW] z 7.10.1948, APP, ZPW, sygn. 371, k.

106.

36 Pismo Zarządu Głównego ZPW z 3.07.1948 r., APP, ZPW, sygn. 373, k. 74.

37 Charakterystyka Prezydium Zarządu Głównego Związku Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 roku w Poznaniu, 15 listopada 1948, APP, ZPW, sygn. 373, k. 77.

38 Referat [P. Gierszala] wygłoszony 28.11.1948, APP, ZPW, sygn. 373, k. 80, 87.

39 Referat wygłoszony dnia 28.11.1948 na zebraniu aktywu partyjnego Związku Powstańców Wlkp., APP, ZPW, sygn. 373., k. 47. Wstępem do tych działań było posiedzenie Prezydium ZG ZPW 22.10.1948 z udziałem przedstawiciela KW PPR, na którym zdecydowano o przyszłej reorganizacji Zarządu, zob. XXV Protokół [z] posiedzenia Prezydium ZO ZPW 1918/19, 22.10.1948, APP, ZPW, sygn. 374, k. 102.

40 Zob. sygnowana datą 1.12.1948 notka: Związek Powstańców Wielkopolskich. W dniu 28 XII 1848 r. odbyła się..., APP, ZPW, sygn. 373, k. 94; o dokonanych zmianach zob. Zarząd Główny ZPW do Przewodniczącego Woj. Rady Narodowej, Poznań 3 grudnia 1948, APP, ZPW, sygn. 373, k. 91. Z 11 XII pochodzi potwierdzające rejestrację nowych władz Zaświadczenie Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, 11.12.1948, APP, ZPW, sygn. 1, k. 47. Oczywiście wcześniej niż Urząd Wojewódzki poinformowano o zmianach prawdziwą władzę - PPR, zob. Zarząd Główny ZPW do Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PPR, 29.11.1948, APP, ZPW, sygn. 373, k. 90.

41 Sprawozdanie z działalności za czas od 1.I. do 31.V.1949 r., APP, ZPW, sygn. 1, k. 63. Z kolei w niedatowanym, pochodzącym z pewnością także z 1949 r. Zestawieniu statystycznym (tamże, k. 64) podaje się, że do ZPW należało 10 247 członków w 153 kołach, z czego w województwie poznańskim 6229, a w samym mieście Poznaniu - 2035.

42 Do Prezydium Kongresu Zjednoczeniowego, 14.12.1948, APP, ZPW, sygn. 1, k. 48.

43 H. Rechowicz, dz. cyt., s. 74-75.

44 Program obchodów rocznicy powstania Wielkopolskiego 26 i 27 grudnia 1948, APP, ZPW, sygn. 377, k. 11; (c), W 30 rocznicę zbrojnego zrywu Powstańców Wielkopolskich, GW 1948, nr 353, 23 XII, s. 5; Apelem poległych powstańców stolica Wielkopolski rozpoczęła 30 rocznicę zbrojnego zrywu, GW 1948, nr 355, 27 XII, s. 1.

45 Z. Grot, W trzydziestą rocznicę..., dz. cyt., s. 2.

46 Cyt. ze sprawozdania dotyczącego zjednoczenia organizacji kombatanckich, za: J. Wawrzyniak, dz. cyt., s. 101.

47 Zarząd Główny ZPW do Komitetu Wojewódzkiego PPR w Poznaniu, 11.12.1948, APP, ZPW, sygn. 373, k. 93.

48 Zarząd Główny ZPW do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Stoł. Miasta Poznania, 30 maja 1949, APP, ZPW, sygn. 1, k. 59.

49 Kopia pisma do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Towarzysza Bieruta z dn. 15.01.1949, APP, ZPW, sygn. 377, k. 8.

50 Referat [P. Gierszala] wygłoszony 28.11.1948, APP, ZPW, sygn. 373, k. 83.

51 J. Wawrzyniak, dz. cyt., s. 100-102, 106-114.

52 Protokół z likwidacyjnego posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego Związku Powstańców Wielkopolskich z roku 1918- 1919 w Poznaniu w dniu 5 października 1949 r. godz. 18-ta, APP, ZPW, sygn. 374, k. 211. O kongresie zjednoczeniowym zob. J. Wawrzyniak, dz. cyt., s. 106-114. 5. Dyplom pamiątkowy z okazji 30-lecia powstania wielkopolskiego przyznany Franciszkowi Jankowiakowi, ze zb. cyryl.poznan.pl

53 Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu do Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Wydział Propagandy [KW PZPR] w Poznaniu, 8.11.1951, APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 2307, k. 109. Problem polegał zapewne na tym, że poległych powstańców było dwóch, a żołnierzy z roku 1919-1920 - dwunastu. Pomnik Powstańców na cmentarzu w Pogorzeli został

przywrócony do stanu pierwotnego 19 I 1958 r., zob. W. Bogusławski, Tablice pamiątkowe i pomniki w Pogorzeli, „Nowa Gazeta Gostyńska” 2010, nr 10, s. 11.

54 Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Pismo okólne nr 5 do Oddziałów Powiatowych i Miejskich ZBo- WiD z 6.12.1952 r., APP, ZO ZBoWiD Poznań, sygn. 69, k. 18. Zob. także Plan pracy Zarządu Okręgu Poznańskiego ZBoWiD na IV kwartał 1952 r., APP, ZO ZBoWiD Poznań, sygn. 109, k. 2; Ramowy plan pracy Zarządu Okręgu Poznańskiego ZBoWiD na I kwartał 1953 r. i wytyczne do planów pracy Zarządów Oddziałów i Kół, tamże, k. 57; Plan pracy Zarządu Okręgu ZBoWiD na I kwartał 1955 r., tamże, k. 18.; zob. także Protokół nr 8 z narady wojewódzkiej odbytej w dniu 11 kwietnia 1954 w sali konferencyjnej M.R.N. w Poznaniu, APP, ZO ZBoWiD Poznań, sygn. 106, k. 3.

55 Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Sprawozdanie z odbytych akademii i spotkań w związku z 36 rocznicą Powstania Wielkopolskiego i 10 rocznicą wyzwolenia Ziemi Wielkopolskiej z 7.03.1955 r., APP, ZO ZBo- WiD Poznań, sygn. 334, k. 46-48.

56 Uczczono pamięć bohaterów powstania wielkopolskiego, GW 1951, nr 355, 30-31 XII, s. 3. Ciekawe, że według tej relacji okolicznościowy referat wygłosił wiceprzewodniczący Okręgu, uczestnik powstania - Antoni Przysiuda - podczas gdy w ogłoszeniu informującym o mających się odbyć obchodach anonsowano referat Z. Grota, zob. GW 1951, nr 332, 27 XII, s. 4; podobnie w: Mieszkańcy Poznania i województwa wezmą udział w obchodzie 33 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Uroczysta akademia dziś o godzinie 19 w Domu Drukarza, „Express Poznański” 1951, nr 332, 27 XII, s. 3.

57 Jak mówił jeden z członków Zarządu Okręgowego: „Jedna robota i jeden cel: 1) powstanie wlkp.; 2) oswobodzenie wojew.”, zob. Protokół z posiedzenia Prezydium Z.O. ZBoWiD odbytego w dn. 10 XII 54, APP, ZO ZBoWiD Poznań, sygn. 90, k. 47.

58 W 36 rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Uroczysta akademia w Poznaniu, GW 1954, nr 308, 28 XII, s. 1-2.

59 Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Sprawozdanie..., dz. cyt., k. 46.

60 Tamże.

61 Protokół z posiedzenia Prezydium Z.O. ZBoWiD odbytego w dn. 10 XII 54, k. 46.

62 Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Sprawozdanie..., dz. cyt., k. 46.

63 Analiza działalności Zarządu Okręgu ZBoWiD za rok 1953 i I. kwartał 54 r., APP, ZO ZBoWiD Poznań, sygn. 110, k. 5-6.

64 Polska Ludowa zrealizowała pragnienia powstańców mas. Uroczysta akademicka w Poznaniu w 35 rocznicę powstania wielkopolskiego, GW 1953, nr 308, 29 XII, s. 4. Zob. także L. Gomolec, Zwyciężył lud wielkopolski, „Nowy Świat. Tygodniowy Dodatek Głosu [Wielkopolskiego]” 1952, nr 51, 28 XII, s. 1.

65 Polska Ludowa zrealizowała..., dz. cyt.

66 Tamże.

67 L. Gomolec, dz. cyt.

68 F. Biłos, Na froncie i poza nim. W 37 rocznicę Powstania Wielkopolskiego, GW 1955, nr 307, 27 XII, s. 1.

69 Zob. tamże; L. Gomolec, dz. cyt.

70 Warto jednak zauważyć, że według J. Wawrzyniak pewne zwiastuny ożywienia w ZBoWiD widać już było w końcu 1955 r., zob. J. Wawrzyniak, dz. cyt., s. 175-176.

71 Spotkanie aktywu ZBoWiD z I sekretarzem KW PZPR tow. J. Izydorczykiem, „Gazeta Poznańska” 1956, nr 237, 2 X.

72 4 listopada bieżącego roku odsłonięcie pomnika w Żabikowie, „Gazeta Poznańska” 1956, nr 244, 10 X. O burzliwym przebiegu zebrania, na którym krytykowano zbiurokratyzowany zarząd ZBoWiD w Warszawie i podejmowano kwestię powstańców wielkopolskich, pisało także „Słowo

Powszechne" 1956, nr 249, 18 X.

73 Z zebrania ZBoWiD, GW 1956, nr 242, 10 X.

74 Zob. pismo ZO ZBoWiD w Poznaniu do Prezydium Rady Ministrów przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, Poznań, 15 XII 1956, Archiwum Akt Nowych, Kancelaria Rady Państwa (dalej: AAN, KRP), sygn. 24/2, k. 1. Prof. J. Kochanowskiemu dziękuję za udostępnienie mi tych materiałów.

75 Materiały w sprawie powstania wielkopolskiego, AAN, KRP, sygn. 24/2, k. 7.

76 Tamże, k. 9.

77 W. Jakóbczyk, Plebejskie elementy powstania wielkopolskiego. Uzupełnienie, AAN, KRP, sygn. 24/2, k. 18-27. Nie da się całkowicie wykluczyć, że i wcześniejsza część, Materiały..., dz. cyt., jest także autorstwa Jakóbczyka, kwerenda przeprowadzona w tej mierze w jego spuściźnie w Archiwum PAN w Warszawie, Oddział w Poznaniu (Materiały Witolda Jakóbczyka, sygn. PIII-78) nie przyniosła rezultatu.

78 27 grudnia wielkim świętem wielkopolskich powstańców. Przewodniczący Rady Państwa przyjął zaproszenie poznańskiej delegacji. Program uroczystego obchodu 38 rocznicy czynu zbrojnego, „Express Poznański” 1956, 18 XII, s. 1.

79 Wytyczne. Poznań, dnia 22 grudnia 1956 r., APP, ZO ZBoWiD, sygn. 334, k. 92-93; Program obchodu 38 Rocznic Powstania Wielkopolskiego 1918/19, tamże, k. 94; Program obchodu 38-iej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/19 w dniu 27 grudnia 1956 roku, tamże, k. 95-96. O tablicy przy ul. Ratajczaka zob. Z. Wojtkowiak, Napisy pamiątkowe miasta Poznania. Nowożytny tablice zewnętrzne połowa XIX-początek XXI wieku, Poznań 2004, s. 107.

80 [H. Mazur], Zagajenie, APP, ZO ZBoWiD, sygn. 334, k. 97.

81 Przemówienie A. Zawadzkiego z okazji 38 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. „Głos Wielkopolski”, Poznań, piątek 28 XII 1956 r., Nr

309 (4018), mps, APP, Komisja Historyczna ZBoWiD w Poznaniu, sygn. 505, k. 3-6.

82 O tym, że centralna akademia z okazji 40. rocznicy powstania 28 XII 1958 r. będzie zarazem inauguracją obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego w województwie poznańskim, pisze np. Zarząd ZO ZBoWiD do przewodniczących Prezydiów Dzielnicowych Rad Narodowych miasta Poznania w piśmie z 4 XI 1958 r., APP, ZO ZBoWiD, sygn. 334, k. 107.

83 J. Wawrzyniak, dz. cyt., s. 186. Na temat kwestii związanych z powstaniem Komisji Środowiskowej zob. materiały w jednostce Organizacja Krajowej Komisji Środowiskowej Powstańców Wielkopolskich 1918/19 r., APP, ZO ZBoWiD, sygn. 218.

Wybierz Strony

1

2

3

4

Powiązane informacje

Miejsca Pamięci Powstania
Wielkopolskiego 1918-1919